GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 13. — W Sobotę dnia 13. Lutego 1830.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina, dnia 9. Lutego.

N. Król raczył Sekretarza nadwornego Jéy Królewiczoskiéy Mci Xiężnéy Ludwiki Pruskiéy, Małżonki Xiążęcia Antoniego Radziwiłła, **Karola Kupsch**, mianować Radzcą Nadwornym.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 8. Lutego.

N. Pan raczył mianować Kawalerem orderu Ś. Anny 3. klassy, JP. Augusta Hertza, Prezydenta municypalności miasta Kalisza.

Z pomiędzy pism peryodycznych, osobliwszym sposobem wychodzi Pamiętnik Sandomierski, przez P. Ujazdowskiego wydawany. Drukuie się w Warszawie, a imie nosi i herb sandomierskiego woiewództwa. Mniemałby kto, że same sandomierskie obeymuie przedmioty? i to nie: bo zawiera całą Polskę interesuiące rzeczy. Wychodzi przytém regularnie co kwartał i coraz to z większym interesem. Zaiste cieszyć się z tego powinno sandomierskie, że znalazło gorliwego redaktora, który z naypięknieyszemi chęciami swemi, podszył się pod iego imie i herb. — Już rok cały trwało pismo, usilnością Pana Ujazdowskiego ogłaszane. Pierwszy tegoroczny poszyt, a z rzędu piąty, wystąpił z ładnym herbów polskich na blasze sztychem, na wzór dawnych dzieł polskich skreślonym; oraz wysztychowanym na blasze za winietę orłem, iaki roku 1701 z napisem: *elementum meum libertas*, był umieszczony przy dziele: Historya rewolucyi królestw szwedzkiego i duńskiego, która była po francuzku napisana przez Vertota a na polski przełożona przez Potulickiego. Jakie tego dzieła wydania wychodziły u nas, przytacza P. Ujazdowski w nocie na karcie 50 i

następnych. — Pod wspomnioną winietą iest iedno z tłómaczeń *Salve Regina* na polski ięzyk z XV. wieku, a potém historya królestwa szwedzkiego od Erika VI. aż do Zygmunta króla polskiego i szwedzkiego, czyli od r. 906 do 1632 z pewnego rękopismu wzięta. W poszycie ogłoszonym, przerwana iest w ciągu panowania króla Erika XIII. w nayciekawszym razie, iak Erik brata swego Jana xięcia Finlandyi i małżonkę iego królewnę polską Katarzynę w więzieniu zamknął. W téy historyi szwedzkiéy są szczegóły nader interesować mogące o Janie z Tenczyna, o stósunkach między Szwecyą i Polską, o srogości i podeyrzliwości Erika, o nieszczęściach Jana. I w dalszych poszytach nie mniéy ciekawe szczegóły nas Polaków blisko obchodzące znaydować się będą. — W tymże piątym poszycie, iest Władysława IV. akt uszlachcaiący 1633, Andrzeia Bełzę, w oryginalnym łacińskim ięzyku. Potém przymówienie się Zygmunta Augusta na dokończeniu seymu lubelskiego 1658, potém list kanclerza Dębińskiego do generała Miechowitów o Koadiutora 1366 pisany. — Pismo od karty 91 do 104 rozciągaiące się pod tytułem: Baba Chęcińska iest własne P. Ujazpowskiego, przystroione wiernym rysunkiem téy baby, tak z przodu, iak i z boku widzianéy, pięknym na dwu miedzianych tablicach sztychem wyobrażonéy. W piśmie samém nie tylko o posągu baby P. Ujazdowski wiadomość umieszcza, ale razem stósowne do tego postrzeżenia swoie i rozpytywania się u mieszkańców okolic chęcińskich, o ich różne mniemania i wyobrażenia, o czarownicach, zmorach, strzygach, upiorach i tym podobnych rzeczach. Z tego rozpytywania się, nayważnieysze iest Chęcinianów twierdzenie, że ta baba iest robotą swawolnéy czeladzi, w czasie, kiedy do Chęcin dla wyexekwowania ozdób architektonicznych, nie zbyt dawnemi czasy rzeźbiarze kamieni sprowadzeni byli. — Pod tytułem: Przypowieści prowincyalne, powtorzył redaktor to, co w rzadkiem znayduie się dziele Włodka o naukach wyzwolonych 1780 w Rzymie drukowanem, wyliczaiącem epiteta Polaków różnych ziem i powiatów. O Warszawianach iest powiedziano: Warszawianie z sercem otwartém, rękami skurczonemi. O Sandomierzanach, że dowcipni, ale nie rozsądni. O Czerszczanach i Liwianach, że pyszni ale rzetelni, i tym podobnie o innych. Czyli opinia owego czasu, dotąd iest prawdziwą, mogą się nad tym dzisieysi namyślać obywatele. — Naostatek zamyka ten poszyt piąty, pieśń: „Idzie żołnierz“ w różnych iéy odmianach. Na każdéy kartce pamiętnika sandomierskiego, widać niezmierne redaktora w przedmiocie narodowym zamiłowanie i i staranność narodowemi przedmiotami zabawienia i zaięcia ziomków swoich. Zbiera on rękopisma z którychby mógł ciekawe rzeczy czerpać, iak to widać z iego powtarzanego niedawno w gazetach i kuryerach podziękowania osobom, które go w podobne zaopatrzyły kodexa, i nieszczędzi nakładów na ulepszenie pisma swoiego, tak to okazuią iawnie cztery przy tym piątym poszycie załączone na blasze pięknie uskutecznione ryciny.

Pewien znamienity lekarz w stolicy, przekonawszy się z smutnych doświadczeń praktyki swoiéy, że przyczyną zapalenia płuc szczególnie w téy porze roku, bywa nayczęściéy prędkie chodzenie; radzi osobom maiącym usposobienie do téy choroby, i tym które już raz na nią zapadły, żeby ile możności, iak naypowoléy chodziły po ulicach.

Rzeczpospolita Krakowska.

Z Krakowa, dnia 4. Lutego.

Goniec zawiera następuiące artykuły:

Do Redakcyi Gońca Krakowskiego *).

Przestroga dana w numerze 2. szałowi romantycznemu, tak iest sprawiedliwa, iż mię spowodowała do zrobienia niektórych uwag w tym względzie. Niewchodzę w rozbiór literacki tylu pism, obeymuiących spory klassycznéy i romantycznéy szkoły, gadanina w téy mierze niepotrzebna: słów kilka na potępienie romantyczności wystarczy **). Zwolennicy

*) Redakcyą umieszcza to pismo na żądanie Autora w swym Dzienniku, nie przyimuiąc atoli na siebie żadnéy odpowiedzialności przed światem moralnym i literackim, za myśli i zdania iego. P. R. G. K.

**) Tego zdania trudno dzielić z autorem. P. R. G. K.

téy szkoły tem się szczycą, i wynoszą nad klassyków, iż wolno im iść za samém geniuszu natchnieniem, bujać po całéy naturze, i przedzierać się nawet do skrytych onéy tayników: klassycy zaś według nich, krępuią wyobrażenia swoie ciasnemi sztuki obrębami. Dziwaczne twierdzenie! mniemaiąc tak, nie znaią raczéy co to iest sztuka. Sztuka w kunsztach pięknych, iest naśladowaniem natury z wyborem, to iest co w niéy wielkiém i piękném, a odrzucaniem tego co iest nikczemném i rażącém. Niechże teraz kto powie, czy większym iest ów geniusz co wszystko ogarnia na co napadnie, czy ten, co z gustem piękność od brzydoty oddziela, zachowuiąc wierne, ale nie przeistaczaiąc wielkiego wzoru, podobieństwo? Utrzymuiący pierwsze gotów iest twierdzić, że człowiek z dobremi i złemi namiętnościami, nie kierowany pochodnią rozumu, większym iest od człowieka, który czy to z własnego czy z cudzego doświadczenia, nabywszy możności wyboru między złém a dobrém, do drugiego wszystkie swe sprawy odnosi: nie może być albowiem lepsze przyrownanie nagiéy natury ze sztuką, iak nieokrzesanego z oświeconym człowiekiem. Zawsze zatém godzien iest wyższości Pope nad Szekspirem, a grecki Apollo nad potworami egipskiemi; bo w pierwszych widziemy piękości natury, a w drugich odrażaiące iéy twory, a często nawet szalonéy wyobraźni straszydła! — Godnieyszym iest daleko zastanowienia i baczności, szkodliwy wpływ, iaki moralnie na umysły młodzi, ta zaraza wywiera. Napoiona głowa uroieniami, których sama nawet nie poymuie, zupełnie w innych kształtach iak są, rzeczy sobie wystawia. Szał raz wkorzeniony, rośnie olbrzymio, dopóki do istotnego szaleństwa niedoprowadzi. Kto przywykniony lekko puszczać wodzę swym wyobrażeniom i myślom, ten się do żadnych zasad, do żadnych praw społeczeństwa nienagnie; a iako prawidła zdaią mu się skrępowaniem sztuki, tak też i prawa, na których całość społeczników oparta, nieznośnym dla niego staią się ciężarem. (??) Dla romantyka próżno pracowały nauki z polepszeniem bytu ludzkiego: niesforny w swych myślach, staie się niesfornym w żądzach, a tém bardziéy, niesfornym w postępowaniu. Młodzieniec raz poświęciwszy się rozchełznanym myślom i uroieniom, do niczego w społeczeństwie niezdatnym się robi: zamiast obrać sobie iakikolwiek przedmiot pracy, mogący go do użytecznych krajowi usług przysposobić; wzdycha tylko do tego, czego nie było, niema, i niebędzie; a tak do żadnego stanu zastósować się nie mogąc, opuszczony od wszystkich, rośnie iak kąkol wśród zboża, aż wreszcie do ostatniéy przywiedziony potrzeby, czujuc się wyższym nad innych, a nie maiąc nawet tego, czego sobie naylichszy chłopek pracą rąk swoich dostarczyć może, czegoż się nayczęściéy chwyta? Oto wpada na podobne myśli, iakie maią ci, co podobnie iak on przy świetle xiężyca, po lasach romantycznie się kryią, i romantycznie godzą na odebranie drugim tego, czego pomimo swego geniuszu, i wzniosłych uczuć, sami nabyć godziwą i użyteczną pracą nie mogli *). — Ileż to iuż było podobnych przykładów niemal prawie w dzieiach, które z czytania niektórych książek, do podobnych poprowadziły zdrożności! — Wszyscy prawie zapaleńcy, znani z historyi (których chytra polityka, interes, lub zemsta, za narzędzie i razem ofiarę swych bezbożnych i szkaradnych czynów obierała; a których dawniéy fanatykami, wizyonaryuszami, i tym podobnie zwano) bogdaybym się nie mylił! ale mi się zdaie, że wiele maią podobieństwa do dzisieyszych głów romantycznością zapalonych.

A. - P.

Redakcya Gońca, zarzucana ustawicznie rozmaitemi pismami bezimiennemi, z żądaniem umieszczenia iak nayspiesznléy w swoim dzienniku; zmuszoną iest oświadczyć: że większą część takowych, dla tego właśnie niezamieszcza, że iéy autorowie ich nie są wiadomi. Osoby przeto życzące sobie znaleść mieysce ze swoiemi artykułami w Gońcu, raczą podpisywać się na nich z imienia i nazwiska, Redakcyą zaś na osobnéy karteczce zawiadomiać: czy sobie życzą w dzienniku bezimiennie lub imiennie być wyrażone?.... Wszelkie artykuły, dopiero opisanemu warunkowi zadosyć nieczyniące, naprózno byłyby nadsyłane; gdyż z nich żaden użytek uczyniony niebędzie.

---

*) Obawa ta iest zbyteczną, i nie na swoiem mieyscu.
P. R. G. K.

Austrya.

Z Tryestu, dnia 25. Stycznia.

Postanowienie N. Cesarza, zapewniaiące Wenecyi korzyści wolnego portu, podało tuteyszym mieszkańcom myśl wzniesienia N. Panu pomnika w dowód ich wdzięczności. Przeznaczono na ten cel 70,000 Złotych monetą konwencyiną. — Wiadomości nasze z Grecyi dochodzą do pierwszych dni miesiąca bieżącego. Stronnictwo Hrabiego Capodistrias spodziewa się nadeyścia wkrótce doniesienia z Londynu o wyborze Króla, i zdaie się mało dbać o to, zważaiąc iż przy teraźnieyszéy niepewności względem ostatecznego losu Grecyi, położenie Prezydenta nienależy do nayprzyiemnieyszych, a zresztą i on sam życzy nayusilniéy uporządkowania ostatecznie rzeczy w iakimbądź sposobie. — Z Egiptu donoszą, iż układy między francuzkim Kommissarzem a Mehmedem-Alim, zostały zerwane po nadeyściu z Konstantynopola listu Hrabiego Guilleminot. Mniemano tam, iż rząd francuzki chce sam zakończyć spór z Algierem, bez przyłożenia się Wice-Króla Egipskiego. Zresztą układy z Egiptem o woysko posiłkowe przeciw Algierowi, rozpoczęte były ieszcze za Ministeryum Pana Martignac. Dzisieysze Ministeryum wiedząc, iż w Londynie krzywo na to spoglądaią, niedbale układy popierało, a nawet i opinia publiczna we Francyi zdaie się być przeciw temu.

Multany i Wołoszczyzna.

Goniec Wołoski zawiera następuiące wiadomości z Bukarestu:

Prezydent ustanowił trzy komitety, z których każdy będzie miał Prezesa, czyli Inspektora. Obowiązkiem tych komitetów będzie przedsiębrać wszystkie środki do zniszczenia chorób zaraźliwych, które się w Xięstwach zagnieździły. Każdemu Prezesowi będzie dodany Bojar, przez Dywan wyznaczony. Przedsięwzięte będą naydokładnieysze śledztwa względem wszystkich chorych i podeyrzanych o chorobę, a effekta w kwarantanie przechowywane, przy zachowaniu przepisów zostaną wydane. Duchowieństwo wezwane iest do nakłaniania mieszkańców, a nawet do zobowiązania ich pod przysięgą, aby rzeczy swoich nietaili i takowe przeczyszczać dozwalali. Dobre postępowanie i gotowość urzędników będzie nagradzaną; przeciwnie każde zaniedbanie i nadużycie karane zostanie podług wszelkiéy ostrości prawa.

Ułożona przez komitet zdrowia przysięga, iest następuiącéy osnowy:

„Niżéy podpisany przysięgam Bogu wszechmogącemu, na iego świętą ewanielią i krzyż ś., iż podczas powszechnego śledztwa, przedsiębranego przez komitet w Bukareście dla zupełnego utłumienia zarazy morowéy, nikogo z rodziny moiéy niezataiłem, i rzeczy moich nieschowałem, abym onych niepoddał oczyszczeniu, lub żebym pieniędzy niewłożył w wodę słoną; a gdyby cokolwiek z sukni było utaione, tedy dozwalam takowe spalić. Na potwierdzenie téy moiéy przysięgi całuię obraz i krzyż Zbawiciela moiego. Amen.“

Jeńcy tureccy, którzy byli w Guberniach: Chersońskiéy i Bessarabskiéy, zostali w dniu 5. i 6. Grudnia przez Dunay do Ruszczuka odprowadzeni. Każdy oprócz żywności w drodze otrzymał stósowną płacę. Baszom i Oficerom kazał Cesarz Jmć z kass publicznych wypłacić półmiesięczny żołd.

Wszystkie dochody Braiłowa na rok 1830., iakoto łowienie ryb, mostowe, czopowe i dziesięcina zbożowa wraz z dobrowolną robotą (klaka) z należących do tego miasta wsi będą więcéy daiącemu na publicznéy aukcyi przez Dywan w dzierżawę puszczone.

Równie wydzierżawione będą przez publiczną aukcyą cło i dochody solne w obudwóch Xięstwach.

Turcya.

Z Konstantynopola, dn. 11. Stycznia.

(Z Dostrzegacza Austryackiego.)

Oczekiwany od dawnego czasu z Alexandryi oddział floty naszéy, złożony z 15 okrętów, pomiędzy któremi 1 okręt liniowy, 2 fregaty i 5 korwet, zawinął w dniu 27. Grudnia r. z. do tuteyszego portu. Niektóre z tych statków naładowane były ryżem, i innemi wiktuałami — iest to dar dla Porty od Mehmeda-Ali-Baszy, który oraz osadzie téy flotylli zapłacił z góry żołd za kilka miesięcy. — Kapudana Baszę, Papudschi-Ahmed-Ba-

rzę, który w ciężkiéy chorobie swoiéy zbliżał się iuż do grobu, uleczył przybyły niedawno z Grecyi lekarz P. Bailly.

Raz po raz przyciągaią tu oddziały woyska regularnego z Szumli. Z temi przybyli do naszéy stolicy także i niaktórzy Baszowie, iakoto Tahir-Basza, Osman-Basza, Hussein-Basza, który, iak wiadomo, naczelnie w Szumli dowodził, i inni. Ostatniego przyiął Sułtan z naywiększemi oznakami ukontentowania i udzielił mu order wielkiéy ozdoby woyskowéy, w roku zeszłym ustanowionéy, suto brylantami wysadzony.

Dnia 5. t. m. P. Royer Król. Pruski Poseł złożył podarunki przeznaczone dla Sułtana. Składaią one się z bogatych materyy, sukien, wazonów porcelanowych i innych płodów fabryk pruskich.

Dnia 9. t. m. nastąpił uroczysty wyiazd karawany, puszczaiącéy się w pielgrzymkę do Mekki, z Skutari, ku Azyi mnieyszéy. Sułtan posłał tam znaczne podarunki.

Zaburzenia Seibeków w Azyi mnieyszéy zostały całkiém przytłumione. Także z europeyskich baszostw odbiera Porta naypomyślnieysze wiadomości o spokoynym sposobie myślenia swoich chrześciańskich i muzułmańskich poddanych.

Wczora zawinęła tu powtórnie fregata angielska Blonde. Oczekuiemy wkrótce przybycia na fregacie Xiężna Łowicka P. Ribeaupierre, Posła Rossyiskiego.

W ostatnich dniach zeszłego roku przybył tu z Palestyny Oyciec Tomasz de Mont'Asula, Gwardyan i przełożony missyi Grobu Sgo w celu znalezienia opieki u dworów katolickich przeciw uciemiężaniom, iakich się dopuszczaią schizmatyccy Ormianie względem katolików. Mniemaią, że Porta uwiadomiona o prawdziwém położeniu rzeczy, cofnie chętnie Chatti-Sherif, który na niéy fałszywe doniesienia wymusiły; tym Chatti-Sherifem usunięci zostali katolicy od dozoru nad grobem świętym.

Od granicy Serwiańskiéy, dnia 18. Stycznia.

Porta nie może się dotychczas obeznać z duchem warunków pokoiu, i zdaie się nie myśleć o wiernèm ich dopełnieniu. Hrabia Dybicz musiał to zmiarkować; piszą bowiem z Adryanopola, iż od tygodnia widać w woysku rossyiskiém poruszenia, z których się okazuie wielkie Wodza Rossyiskiego niedowierzanie Porcie. Ta z swéy strony bierze się także do środków, z których widać zamiar dania oporu, w przypadkuby ią chciano zmusić do dopełnienia przyiętych traktatem obowiązków. Wszystkie woyska powracaiące do swoich okolic odebrały rozkaz, ażeby wstrzymały dalszy pochod i na pierwsze skinienie łączyły się z korpusem Albańczyków, który tylko o kilka dni drogi stoi od Zofii. Zaślepienie Porty iest to samo, iakie było przed wieki, i potrzeba niezmiernie wiele cierpliwości dla Rossyi, aby nadstawiać ucha dziecinnemu wymawianiu się od dopełnienia każdego z opisanych traktatem pokoiu warunków. O wcieleniu dystryktów serwiańskich ani myśleć dotąd, i gdyby z Giurgewa nie byli iuż Turcy ustąpili, zapewneby teraz do tego nie przyszło. W takowém położeniu rzeczy trzeba się domyślać, iż Porta nanowo zasadza nadzieie na obcéy pomocy, w przypadkuby chciano użyć przeciw niéy środków przymusu; lecz pewnieby się znowu iak kiedyś zawiodła.

Niemcy.

Z Hamburga, dnia 6. Lutego.

Przez gońca odebraliśmy tu wiadomości z Paryża z dnia 1. Lutego. Doniesienia z Madrytu o śmierci zasłużonego Ministra Neapolitańskiego Pana de Medicis (zob. Paryż i Madryt) wielkie zatrwożenie sprawiły na giełdzie, a papiery neapolitańskie o spełna 3 pC. spadły. Na francuzkie papiery nie miała ta wiadomość wpływu.

W Amsterdamie mówiono o wielkiém zaburzeniu w Madrycie, i że Pan de Medicis z otrucia umarł.

Niderlandy.

Z Bruxelli, dnia 31. Stycznia.

Minister spraw wewnętrznych wydał do Professorów uniwersytetów okólnik, z którego umieszczamy następuiący wyiątek: „Lubo przez mądrość Monarchy okoliczności, w których się kray znayduie, niemogą w nas wzbudzać obawy ani o spokoyność, ani o wzrastaiącą pomyślność narodu, wymagaią one przecież szczególnieyszéy przezorno-

ści z strony Panów Professorów. Czuiecie zapewne WPanowie, iak ważną dla WPanów iest rzeczą, niepodsycać namiętności. Nauki, należące do wszystkich wieków, niepowinny się zaymować obcémi poruszeniami. Téy saméy rostropności wymaga wszystko, coby mniemania religiyne skazić mogło; edukacyi publiczney, chcąc aby się w kwitnącym znaydowała stanie, potrzebném iest także zaufanie ludu. Wszystko, przezcoby takowe w nadmienionym dopiero sposobie zmnieyszoném być mogło, nietylko niezgadzałoby się z zasadami naszego porządku towarzyskiego, ale owszém podawałoby broń do walczenia przeciw postępom oświaty i cywilizacyi."

Od nieiakiego czasu umieszczano w dziennikach niderlandzkich rozmaite artykuły |o politycznym początku Królestwa Niderlandzkiego w teraźnieyszym iego składzie. Wychodząca w języku francuzkim gazeta *la Gazette des Pays-Bas* tak się w téy mierze wyraża: „Dzienniki niepowstaią iuż przeciw Ministrom; niechciały one zostawić wątpliwości względem prawdziwych swoich zamiarów. Wiodą one spór z prerogatywami panuiącéy dynastyi, staraią się zaciemnić iéy świetność i zmnieyszyć szacunek, iaki wpaia w naród imie panuiącego domu Nassauskiego. Z odrazą pytaią się: do czegoż to nareszcie doprowadzi? Oto, dzwonią na gwałt, aby zwabić kupuiących. To iest wszystko, czego im się chce; iest to zaiste godny cel ich usiłowań." Zresztą zabiegi tych ludzi zdaią nam się mieć wielkie podobieństwo z człowiekiem drapiącym paznogciami podstawę piramidy, aby ią obalić!"

Z Leodyum, dnia 31. Stycznia.

Goniec Mozy zawiera proiekt subskrypcyi narodowéy na rzecz tych członków drugiéy Izby walnych Stanów, którzy niedawno w skutek rozkazu rządu posady lub pensye utracili.

Także w wielu miastach hollenderskich, iak Belgianin zapewnia, krok ten rządu wielką niechęć wzbudził.

Hrabia Liedekerke wziął dymissyą iako członek Regencyi Mastrychtskiéy.

Pod Namur panienka 18letnia, wychowana podług prawideł kościoła anglikańskiego, przeszła na łono kościoła katolickiego. Obrządek ten wielu przytomnych do łez poruszył.

Pewien człowiek handluiący końmi, którego noc w Ardennach zaskoczyła, ścigany był przeszło godzinę od dwóch wilków, którym przezto tylko uszedł, iż konia swego w cwał puścił. Wiadomo, iż wilk nigdy się nierzuca na konia w biegu będącego.

Francya.

Z Paryża, dnia 2. Lutego.

Onegday odbyła się pod przewodnictwem Króla rada Ministrów, która przeszło 4 godziny trwała. Wczoray pracował Król z Xiążęciem Polignac. Na wieczór był u Xiężnéy Berry bal, który się zakończył zbieraniem ofiar dla ubóstwa.

Liczba Parów od roku 1814. wzrosła powoli z 97 do 367. Naywięcéy Parów było mianowanych w r. 1815, 1819 i 1827, to iest: 87, 60 i 76.

Gazeta Francyi donosi, iż pełnomocnicy 3 mocarstw podpisali cotylko w Londynie ostateczny protokół względem Grecyi, w którym Xiążę Leopold Sachsen-Koburg oznaczony iest samowładnym Monarchą tego kraiu.

Taż sama Gazeta donosi: „Wysłany dnia 26. z. m. z Madrytu goniec przywiózł tu wiadomość o śmierci Kawalera Medici, Ministra Neapolitańskiego, który po dwudniowéy chorobie rozstał się z światem. Słychać, iż Xiążę Cassaro będzie po nim Ministrem spraw zagranicznych. Dzień odiazdu Królestwa Neapolitańskich nie iest ieszcze ustanowiony."

Następcą Kawalera Medici w Ministerstwie finansów, spodziewaią się że będzie Pan Caropreso, który iuż trzy lata kierował tą gałęzią administracyi pod przewodnictwem Kawalera Medici i uchodzi za bardzo biegłego kameralistę.

Monitor zawiera uderzaiący artykuł z (ministeryalnego) Dzienika Powszechnego (*Universel*), z Madrytu d. 18. Stycznia, w którym wyrażono, że „ieżeli prawda, iż Pan Medicis miał plan i nadzieię ziednania sobie wpływu na rząd hiszpański pod wzglę-

dem wewnętrznéy administracyi, nie znał nieugiętego charakteru i przesądów narodu." Słychać także, iż bulla papiezka, przyznaiąca Królowi dobra świętéy inkwizycyi, szacowane 80 mil. Realów, oburza Dominikanów. Inna bulla oddaie do rozrządzenia Króla tak nazwane *obras pias*, t. i. rozmaite fundacye kościelne, przeznaczone iedynie na woiowanie przeciw Saracenom i na nawracanie żydów, które dziś iuż na ten cel użytemi być nie mogą.

X. Arcy-Biskup Paryzki kazał rozdać między ubóstwo 12,000 Franków.

Generał Barradas, który dowodził wyprawą hiszpańską przeciw Mexykowi (a o którym dawniéy donoszono, iż się zastrzelił w Nowym Orleanie) przybył na okręcie Franciszek I. do Havre.

Gazeta Francyi powiada, iż podług listów w Marsylii ieszcze głośniéy teraz mówią o przymierzu między Francyą a Baszą Egipskim przeciw Algierowi.

Goniec Francyi dowodzi, iż Francya wystawiłaby się na pośmiewisko w oczach Europy, wdawszy się w dalszą woynę przeciw Algierowi przy pomocy Egiptu.

Niektóre dzienniki donoszą, iż PP. de la Rochejaquelin i de Charette wyniesieni będą na godność Xiążąt, a oficer gwardyi i syn Generała Wandeyskiego, Pana Chatelineau, na godność Para. — Gazeta Francyi życzy tego, ale ieszcze temu niewierzy.

Kapitan i Adjutant Hr. Guilleminot, Pan Huder, który był przyiechał do Francyi z taynémi iego poleceniami, popłynął teraz z Tulonu na brygu „Eclipse," iak się dorozumiewaią, do Egiptu.

Posłaniec Izb powiada: Między kosztownemi rzeczami, które przybyły do Paryża Xiążę Brunszwicki przywiózł z sobą, znayduie się pyszny puhar, za który kiedyś Cesarzowa Katarzyna daremnie 200,000 Rubli ofiarowała.

Słychać, iż Xiążę Brunszwicki iest w układach o kupno piękném włości nad brzegami Garonny, gdzie zamyśla kilka lat przepędzić.

Goniec Francuzki powiada, iż sam Pan Mangin zdaie się być przekonanym, że niedługo pobędzie Prefektem.

Konstytucyonista mówi o iakiéyś polityczném uczcie, którą dał dla przyiaciół swoich Pan Courvoisier, mieniący się wciąż ieszcze członkiem lewego centrum; lecz niespodziewane przybycie Pana Polignac, który także był zaproszonym, miało zawiązać usta wszystkim gościom, tak iż milczenie kongregacyi Trapistów nastąpiło.

Pan Imbert de la Phalegne udziela niektórych szczegółów z życia Paganiniego, przezco tego wkrótce tu spodziewanego kunsztmistrza, nieiako obznaymia ze stolicą. Mówi on między innemi: „Pan Paganini nie uczył się na żadnym instrumencie, a gra na wszystkich; umie się dobrze i zręcznie tłómaczyć prawie we wszystkich ięzykach europeyskich; obeznany iest z literaturą; iest poetą i malarzem; iest przyiacielem Rossyniego, a ten uwielbia w naywyższym stopniu talenta tamtego."

Ow stolarz, który się był otruł, został przez lekarzy uratowanym.

Wiadomości nasze z Lizbony dochodzą do dnia 15., i zawieraią opis uroczystości pogrzebu Królowéy matki. — Król odrzucił wybór 24 Deputowanych miasta Lizbony, a nakazał nowy wybor. Wybranych iuż miano w podeyrzeniu, iż sprzyiaią Donnie Maryi da Gloria.

Podług wiadomości z Lizbony, upił się Don Miguel w dzień śmierci swéy matki i starał się okazać w arcy szlachetnym sposobie swą radość; ta oburzaiąca dzikość wprawiła wszystkich ludzi w zadumienie.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 26. Stycznia.

Wczora umarł pierwszy Minister N. Króla Neapolitańskiego, Pan Kawaler Medici, po krótkiéy chorobie, któréy, przy zwątlonych iuż siłach, łatwo go nabawił wpływ ostrego powietrza.

W Walencyi spadł ciepłomierz R. do 3 stop. niżéy o. Rzeka Tag pod Toledo tak zamarzła, iż młodzież skłonna do tańca, chcąc sprawić osobliwszy widok, tańczyła kilka godzin po lodzie téy rzeki. Przez rzekę Ebro przechodzą po lodzie bryki furmańskie.

W ostatnich czterech tygodniach pomor bardzo się powiększył. Od d. 9. Grudnia r. z. do dnia 19. m. b. umarło tu 9000 osób. Naywięcéy umierało na zapalenie płuc, kolki, zapalenie wnętrzności i mozgu.

Na brzegach Kantabryi ziawiło się niespodzianie niezmiernie wiele łabędzi, z których wiele znędzniałych wkrótce potém wyzdychało. Zapewne zimna wypłoszyły to ptastwo do południowych okolic, lecz w tym roku dostały się z deszczu pod rynnę.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 29. Stycznia.

Dziś iako w dziesiątą rocznicę wstąpienia na tron N. Króla, dzwoniono w ranney porze we wszystkie dzwony kościołów stolicy; ze wszystkich gmachów rządowych powiewała bandera narodowa, a o godzinie 1. grzmiały działa.

Morning-Post powiada: „Xiążę Wellington nie będzie opłakiwał śmierci Pana Tirney; mówca ten oppozycyi przygotował się iuż był do dzielnéy walki przeciw teraźnieyszemu Ministeryum; lecz woiownik musiał niestety ustąpić z teatru przed rozpoczęciem boiu. Miał iuż także prawie ukończoną polityczną rozprawę pod tytułem: „O domniemaném przymierzu między pierwszymi Ministrami Francyi i Anglii i o niezdolności ich iako statystów i urzędników administracyinych.“ Część tego ważnego pisma znayduie się w rękach wydawców dziennika *Edimgurg-Review*. Czcigodny członek Parlamentu umarł bez maiątku, chociaż żył bardzo skromnie; co tyle przynaymniéy dowodzi, iż on nienależał do owych tak zwanych członków oppozycyi, którzy się znaią na migi z Panami Ministrami.“ — Pan Tirney był iednym z nayznakomitszych mowców Anglii.

Dzienniki wychodzące w Campeche zawieraią wiadomość o odłączeniu prowincyi Yucatan od Rzeplitéy Mexykańskiéy. Akt separacyi podpisany został w Merida dn. 9. Listopada. Nowe państwo otrzymało nazwisko Rzeczpospolita centralna.

Naynowsze wiadomości z Kolumbii donoszą za rzecz pewną, iż prowincya Venezuela oderwała się od Kolumbii.

W wyszłym czwartym numerze dziennika naukowego „*Foreign Literary Gazette*“ znayduią się między innemi bardzo ciekawemi rzeczami, następuiące oryginalne artykuły: Życie sławnego Paganiniego, i oryginalne listy Hrabiego Rumforda do Sir J. Banks r. 1802.

A m e r y k a.

Rzeczpospolita średniéy Ameryki.

Goniec Niderlandzki zawiera wiadomości z Guatymali do dnia 1. Października. Stronnictwo antikonstytucyine iest zupełnie zwyciężone; wolność druku nie doznaie żadnego ograniczenia. Kongres narodowy rozpoczął znowu swe posiedzenia. Z powodu ucieczki buntowniczych mnichów, części duchowieństwa świeckiego i nawet samego Arcy-Biskupa Guatymali, wyprawiono poselstwo do Rzymu o uproszenie od Oyca Ś. Xięży tolerantów dla wolnego państwa średniéy Ameryki. Potém uchwalono także, wyprawić inne poselstwo do dworu Niderlandzkiego. Bardzo słusznie. Rząd Niderlandzki był pierwszym w uznaniu naszéy niepodległości, a czcigodny iego Poseł, powszechny ziednał sobie szacunek. Nadto rząd Niderlandzki zakłada sławny kanał Nicarragua, który niezmierne korzyści dla handlu obiecuie.

Rozmaite wiadomości.

Wychodzący w Warszawie Pamiętnik umieiętności czystych i t. d. podzielony teraz będzie na dwa osobne pisma. Pierwsze pod tyt.: Pamiętnik umieiętności moralnych i literatury, wydawać będzie K. L. Szyrma. Drugie pod tyt.: Pamiętnik umieiętności fizycznych i statystycznych, z zastósowaniem do przemysłu, wydawać będą M. A. Pawłowicz i S. Janicki.

W Neustrelitz umarł w roku 76 życia swego, JO. Xiążę Jerzy Karol, Landgraf Heski.

W Magdeburgu założono na akcye instytut, w którym w każdéy porze roku można się przyiemnie kąpać i pływać; udzielaną także będzie nauka pływania. Otwarcie tego instytutu nastąpiło dnia 1. m. b.

(DODATEK.)

DODATEK
do
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
Nru 13.
(Z dnia 13. Lutego 1830.)

Rozmaite wiadomości.

Podobno ś. p. Król Saski zapisał swóy prywatny maiątek kraiowi; z tego powodu spodziewaią się w Saxonii zmnieyszenia podatków.

Podług Powszechnéy Gazety Państwa Pruskiego, liczba ubogich familii w Berlinie podnieść się miała od r. 1815. z 2000 do 8000.

W. Łowczy Brunszwicki Baron Sierztorpff obraził był Xięcia Brunszwickiego w nocie przez siebie podpisanéy, za co utracił urząd, i skazany został prostym rozkazem na wygnanie. Rozumieiąc, iż żadnego niepopełnił przestępstwa, prosił sądu w Wolfenbüttel o rewizyą swéy sprawy. Sąd ten wyrzekł d. 4 Stycznia, iż ukarany Baron nieobraził Xięcia, że iednak niepowinien powracać do kraiu. Dnia 11. tegoż m. polubieniec Xięcia, Radzca Nadworny Frieck, wezwał wszystkich członków tego sądu i oświadczył im, że wyrok ich iest nieważny i — zdarł go w ich obecności.

W Xięstwie Brunszwickiém iest prawo, podług którego właścicielowi lub dzierżawcy polowania wolno za każdy w iego obwodzie naprożno uczyniony wystrzał, żądać za karę 10 Tal. Niedawno dway aktorowie dramatyczni poiedynkowali niedaleko stolicy Xięstwa Brunszwickiego na pistolety i — chybili. Właściciel polowania na gruncie, na którym zaszedł poiedynek, żąda od poiedynkuiących po 10 Tal., które mu z mocy prawa należą.

Lord Cochrane znayduie się teraz w Rzymie.

Gazeta Lubiany pisze z Adelsberga pod dniem 12. Stycznia: Sądziliśmy, iż się wypróżnił powietrzokrąg przez deszcze Wrześniowe r. z., gdy z końcem Grudnia tak straszna nastąpiła u nas zawierzucha, iż zdawało się nam, że iesteśmy przeniesieni pod bieguny. Massa śniegów, które przez kilka dni spadły, wynosi w naszych okolicach 5 do 6 stóp. Wszystkie drogi, gościńce i ścieszki zawalone, niskie domy zasypane, i niemasz ani przystępu do wody i lasów. Do tego złego łączą się ieszcze straszne wiatry północne, które zerwawszy śnieg, z trudem porobione drogi zasypuią. Od 24. do 31. Grudnia droga handlowa z Terżyszcza (Tryjestu) zupełnie była iak zamknięta, i żaden wóz nie mógł iechać. Gdy zawierzucha ustała, zrobiono wprawdzie drogę. lecz padaiące od dnia 9. Styczuia na nowo śniegi zniweczyły tę pracę. Łatwo poiąć, ile przez to przeszkody cierpi handel, i z trwogą oczekuiemy południowych ciepłych wiatrów, które naturalnie stopią śniegi, a przez to zrządzą wielkie powodzie. (Gaz. Lwow.)

Kolumbiyski Pułkownik Don Celestino de Bruguera da wkrótce w Lipsku wieczor muzykalny, na którym popisywać się będzie na gitarze rozmaitemi sztukami własnego utworu, a między innemi grać będzie wielkiego marsza, który oswobodzicielowi Boliwarowi przypisał.

Czytamy w pismach publicznych: „Donoszą z Paryża pod dn. 26. Stycznia: Onegdaysza reprezentacya w domu opery trwała do $\frac{3}{4}$ na 11stą. Po oddaleniu się Króla, została Panna Sontag wywołaną i wieńcami obsypaną. Z loż czwartego rzędu puszczono białą synogarlicę, lecz ta zabłąkała się w swéy podróży i usiadła w parterze u nóg pewnego Kapitana gwardyi; ten puścił ią znowu w lot, i tak dostała się szczęśliwie z swemi trzema wrotkami wierszy, z któremi była wysłaną, na teatr do ukoronowanéy śpiewaczki.

W Kopenhadze w Królewskim teatrze spadł podczas reprezentacyi ieden z widzów z drugiego rzędu loż na parkiet, lecz szczęśliwie, gdyż naymnieyszego niedoznał uszkodzenia.

Xiężа Kapucyni w Wiedniu okazali daleko większą gotowość do przyięcia zwłok zmarłéy Arcy-Xiężnéy małżonki Arcy-Xiążęcia Karola, aniżeli XX. Augustyani, którzy niechcieli dać przytułku sercu — iak mówili — kacerki. Musiano użyć gwałtu. Lud niezmiernie był oburzony na to postępowanie Augustyanów i Suffragana. Podobno Augustyani nietolerancyą swą przypłacą zniesieniem klasztoru. Zresztą doniesienia o wydarzeniach zaszłych przy pogrzebie Arcy-Xiężnéy tak są z sobą niezgodne, iż prawdy doyść niemożna.

W Londynie miano ogłosić almanak na rok bieżący, iakiego ieszcze nie było. Jest on tak mały, że go można mieścić w pierścionkach, szpinkach, kolczykach, a znayduiące się w nim wyiątki z naypierwszych autorów angielskich można czytać tylko przez szkło powiększaiące.

Koza w Alfort ukąszona od psa wściekłego z naywiększą chciwością żuła i połykała surowe mięso. — Szczególnieyszy skutek wścieklizny! Postrzeżono, że i psy w tym stanie, zmieniaią upodobanie we właściwych pokarmach; dostawszy bowiem wodowstrętu chciwie pożeraią ziemię, słomę, drzewo i t. d.

O przyczynach rewolucyi francuzkiéy.

Pod tym napisem Powszechna Gazeta Państwa Pruskiego zawiera następuiący nadesłany artykuł: Większa część opisuiących rewolucyą francuzką błądzi, przypisuiąc temu lub owemu stronnictwu wszelką słuszność, lub zwalaiąc na iego karb winy; albo też wywodząc stanowcze skutki z poiedyńczych przyczyn i widoków, iakoto np. filozoficznych i finansowych. Niektórzy pisarze, którzy pod znamieniem zgłębiania filozoficznego z wyższego, według ich mniemania, stanowiska rzeczy uważaiąc, usiłuią ominąć te bezdroża, wpadaią na inne niemniéy mylne, owszém tém bardziéy sprzeczne mniemania, gdy mieysce namiętnych wzburzeń zastępuie zimne, fałszywe rozumowanie, gdy wszystko iest wystawionémza niezmienne i niezbędne, gdy wolność i moralność w postępowaniu iest zniesioną, i gdy nakoniec z przesadzonéy miłości własnéy rzuconą iest zasłona albo też mylne światło na fakta, którychby niegodziwość z zbolałém sercem na przestrogę potomności odkryć i potępić należało.

Stémwszystkiém nieiest zamiarem naszym dowodzić tego twierdzenia. Udzielimy tylko ważne mieysce z pamiętników Margrabiego Clermont-Gallerande, żarliwego roialisty i przyiaciela szlachty, o przyczynach rewolucyi francuzkiéy i o słuszności i niesłuszności rozmaitych stronnictw.

„Jeżeli którego narodu“ — mówi on — „popełnione występki usprawiedliwić można, Francya pozyska kiedyś prawo do tego usprawiedliwienia, skoro prawdę lubiący i bezstronni dzieiopisowie okażą, że wszystkie stany, wszystkie klassy obywateli w równym stósunku przyłożyły się do nieszczęść swoich, iedni z złości i umyślnie, drudzy niewiedząc o tém albo też niepostrzegłszy się.

„Duchowieństwo przez zwolnienie obyczaiów, zły przykład i brak dobrych wewnętrznych instytucyy, zniszczyło samo religią, to dzielne wędzidło ludu.

„Szlachta poniżyła się i utraciła wszelki szacunek, który niegdyś lud iéy okazywał, przez chciwość bogactw, podłe trwonienie maiątków, rozwiozłość i lekkomyślność w zasadach o honorze i wierności, które ią odznaczały. Zgubne samolubstwo oddaliło ią od tronu, od którego blask swóy i opiekę odbierała, przeciw własnemu interessowi niszczyła krnąbrnie i lekkomyślnie wszelkie przedsięwzięcia rządu. Niemniéy podłym sposobem zazdrościła bogactw i dóbr duchowieństwu, którego przecież użytków była uczestniczką. Do tego wszystkiego łączyła się duma, ubieganie się za tytułami i godnościami, płaszczenie się przed wyższemi, grubiaństwo przeciw niższym, niewdzięczność dla dobroczyńców, próżność, wysokie o sobie mniemanie, ciemnota.

„Stan mieyski przyłożył się do nieszczęść przez nieograniczoną zarozumiałość o swoich talentach, które z powierzchownych wiadomości, z mylnego rozumienia czytanych dzieł, i z złego wychowania pochodzić mia-

ły; przez niepowściągnioną żądzę opanowania wszystkich urzędów i godności, na których (czego przeczyć niemożna) zbyt często widział niezdatne osoby, iedynie dla tego, iż te wyższego były urodzenia; przez wynikłe ztąd nudzenie się i niechęć z swego położenia; przez wrodzoną na nieszczęście narodowi francuzkiemu miłość własną; przez nienasyconą chciwość, która iuż sama zwolna ruguie z umysłów wszelkie względy na to, co ie na wodzy trzymać powinno: na religią, posłuszeństwo, szanowanie własności i istnących stósunków; nakoniec przez żądzę wybierania z pośród siebie Ministrów, prawodawców i wodzów.

„Stan wieyski dążył do tego, aby rządzić miastami i ciężary swoie zmnieyszyć, lub ich się zupełnie pozbyć. Hurtownik, równie iak kramarz, uwodził się nadzieią, że cła, podatki i t. p. będą zniesione, a iego zyski i spekulacye, którym były na zawadzie, niezmiernie się powiększą. Parlamenta w odziedziczonéy dumie swoiéy chciały dzielić panowanie z Królem, chciały mu przepisywać prawa, mięszać się w czynności rządu, o takowych sądzić i wszędzie ie tamować. Zapomniały o tém, że całą władzę swoią winne były Królowi, i niechciały przestawać na naypięknieyszéy prerogatywie wymierzania w imieniu iego sprawiedliwości.

„Financerowie, wierzyciele skarbu i kapitaliści, z obawy poniesienia niektakich ofiar, opuścili szlachtę, do którey niegdyś tak mocno starali się należeć, połączyli się z silnieyszém stronnictwem i tym sposobem ogołocili rząd, to źródło ich bogactw, z wszelkich środków ratowania ich.

„Ministrowie grzeszyli przez marnotrawstwo, przez gorszące sprzyianie swoim polubieńcom i krewnym, przez niezgody między sobą, niewierność ich pomocników, przez niesprawiedliwe wymierzanie nagród i kar, słabość swoich rad pochodzących z interessownych życzeń utrzymania się przy posadach; słowem przez zaniedbanie wszelkiego dozoru i rządu, z czego rozdwoienia i nieposłuszeństwa w cywilnéy i woyskowéy administracyi powstały, któreto złe można było w początkach, nieco większą energią, utłumić.

„Nakoniec dwór błądził przez swoią lekkomyślność i nierozsądek, przez nieumienie utrzymania należnéy powagi, złe szafowanie łaskami, zły wybór polubieńców, zbyt wielką popularność i łagodność bez granic; słowem, przez naywiększy w owczesnych okolicznościach błąd, — słabość.

„Te były tayne lub iawne przyczyny rewolucyi. Wywieść ie można z trzech namiętności: dumy, chciwości i pychy, i z iednego błędu, to iest, iż rząd nieumiał niemi kierować i ich przytłumić.“

Franciszek I. w Hiszpanii.

Podróż tego Króla Francuzkiego niebyła podobną do podróży ieńca. Wszyscy magnaci hiszpańscy, przez których dobra Franciszek I. przeieżdżał, wyprawiali uczty, aby pokazać Królowi swe dostatki i rozrzutność. Po ucztach następował zawsze bal, od którego niemógł się Król wymówić. Razu iednego zaprosił do tańca sławne urodą dwie córki starego właściciela grodu; dumne Hiszpanki powoduiąc się ślepym patryotyzmem, zamiast odpowiedzi, odwróciły się od Monarchy. To skażenie gościnności tak mocno rozgniewało oyca, iż porwał córki za włosy i za drzwi ie wypchnął.

O użytku przemarzłych kartofli.

Z Bawaryi: Rząd tamteyszy, wydał obiaśnienie gospodarskie we względzie kartofli, które lub dla wczesnych śniegów, niewykopane w ziemi zostaiąc, lub innym iakim przypadkiem zmarzną, lub gnić poczynaią; gdyż podług postrzeżeń biegłych w gospodarstwie osób, daią one się ieszcze używać na mąkę, daleko smacznieyszą nad wszelką zbożową. Postępowanie w tym względzie iest bardzo proste. Kładzie się zmarzłe kartofle w otwartém mieyscu, aby zupełnie wyschły. Częste marznienie i odtaianie, sprawia oddalenie z nich wilgoci, bo ilekroć kartofle na nowo zmarzną, formuie się, między skórką i samym owocem, skorupa lodu, który przy następném odtaianiu, przez roz-

patliny skórki wypływa. Tym tedy sposobem osuszone kartofle, gdy oddzielone zostaną od upadaiących iuż skórek, przez roztarcie tylko, bez dalszych usposobień, pomienioną daią mąkę. Mieszkańcy Peru, zkąd kartofle pochodzą, daią im umyślnie marznąć, depcą ie nogami, dla złuszczenia skóry, i w worach lub siciach kładą ie potém w płynącą wodę. Wyiąwszy ie ztamtąd po dwu lub trzech dniach, suszą na słońcu, lub wolném powietrzu, i rozciéraiąc przysposabiaią z nich mąkę, któréy iako bardzo smaczney do wszelkich używaią pieczyw.

Względem dalszych robót zwirowych w kierunku od Wierzbna do Chemsko-Skwierzyńskiéy granicy, w drodze submissyi.

Odwołuiąc się do przeszłorocznych obwieszczeń z dnia 3. Kwietnia i 2. Maia r. z. w dodatkach do Nro. 14. i 18. tuteyszego Dziennika Urzędowego, uwiadomiamy, iż w ciągu tego rocznego lata robota około równania kolei, zakładanie mostów i przepustów, dowożenie i tłuczenie kamieni polnych na następuiących dwóch podziałach, iako to:

a) 2318, 3. prętów od Wierzbna do Przytoczny, i

b) 2454 prętów od Przytoczny do Chemsko-Skwierzyńskiéy granicy.

4772, 3. czyli 2⅖ mil, maią być uskutecznione przez naymniéy żądaiącego, a to podług sporządzonych anszlagów.

Plany, rysy i anszlagi kosztów widzieć tu można u budowniczego dróg Piepenbrinker, tudzież u konduktora budowniczego Quassowskiego w Kamiennie; piśmienne zaś deklaracye, co kto żąda, podać należy podpisanéy Król. Regencyi do d. 6. Marca r. b.

Główne warunki są: iż

1) pomienione roboty, dostawy materyałów i t. d. na każdéy przestrzeni, do końca Września r. b. ze wszystkiém podług anszlagu uskuteczniane być powinny;

2) iż na przypadek umówienia wypłat sposobem awansu, takowe na każdy oddział w 5 ratach uregulowane być maią, i że w tym razie 4000 tal. gotowizną lub obligami skarbowemi na kaucyą złożyć należy;

3) iż w ciągu budowy, na koszt entrepryneców, utrzymywanym być musi znaiący się na tém konduktor, i ten winien wykonać przysięgę i podległym być budowniczemu dróg.

Poznań, dnia 3. Lutego 1830.

Królewsko - Pruska Regencya.
Wydział spraw wewnętrznych.

OBWIESZCZENIE

względem składek na pomnik dla *Mieczysława I.* i *Bolesława Chrobrego.*

Zbieranie składek na wystawienie pomnika dla *Mieczysława I.* i *Bolesława Chrobrego* ś. p. Xiędzu Teofilowi Wolickiemu, Arcy-Biskupowi Gnieźnieńskiemu i Poznańskiemu przez Stany W. Xięstwa polecone, śmierć zawczesna, w dniu 21. Grudnia r. przeszł. przerwała.

Składki od dnia ostatniego obwieszczenia złożone, są następuiące:

438) P. Grabowski Dyrektor Ziemstwa za Hr. Kwileckich 200 Tal.;

439) P. Wincenty Kalkstein od Hr. Henryka Dzieduszyckiego 100 Tal.;

440) P. Hyacent Zakrzewski Deputowany na Seym z Powiatu Szremskiego, składkę z tego Powiatu iak następuie:

1) P. Filip Zakrzewski 3 Tal.,
2) P. Ignacy Szczaniecki z Międzychodu 30 Tal.,
3) P. Jan Kurnatowski z Dusiny 3 Tal.,
4) P. Ant. Radoszewski z Mszyczyna 1 Frydr.,
5) P. Tadeusz Bienkowski z Mierzewa 1 Frydr.,
6) P. Teod. Żychliński z Grzymisławia ½ Frydr.,
7) P. Zakrzewski z Mszyczyna 1 Frydr.,

441) P. Niegolewski Deputowany na Seymie z Powiatu Bukowskiego dalszą składkę z swego Powiatu iak następuie:

1) P. Bernard Potocki 10 Tal.,

²) PP. Bieczyńscy z Grąblewa tymczasowo 2 Dukaty,
442) P. Józef Morawski z Luboni 30 Tal.;
443) P. Skarzyński z Zakowa 10 Tal.;
444) X. Ianuszewski Podkustoszy przy kościele metropol Gnieźn. 10 Tal.;
445) X. Joerdel Sekretarz Kapituły m. G. 10 Tal.;
446) X. Sredziński Wikary przy kościele m. G. 10 Tal.;
447) X. Sliwiński Pl. w Smieciskach 1 Tal.;
448) Hr. Atanazy Raczyński zebrane w Paryżu od tamże bawiących Polaków 100 Tal.;
449) Od Parafian kościoła w Nowém Mieście nad Wartą 1 Tal. 10 sgr.;
450) Składka z Powiatu Bukowskiego przez W. Radzcę Ziemiańskiego 1 Tal. 22 sgr. 6 fen. iak następuie:

¹) miasto Grodzisk 12 sgr. 6 fen.,
²) miasto Opalenica 5 sgr. 7 fen.,
³) woytostwo Bukowiec 15 sgr. 6 fen.,
⁴) woytostwo Stary Tomyśl 10 sgr.,
⁵) woytostwo Gnin 4 sgr. 3 fen.,
⁶) woytostwo Rudnik 4 sgr. 10 fen.,

zatem wszystkie aż do dnia śmierci zebrane wynoszą w summie ogólnéy Talarów 18,350,
w zapisie iednym Tal. 500,
i kosztowną makatę.

Wszystko to wraz z wzorem na pomnik i wszelkiemi dowodami, w dniu dzisieyszym Prześw. Stanom W. Xięstwa na ręce Ich Marszałka JO. Xiążęcia Antoniego Ordynata Sułkowskiego celem dalszego rozporządzenia oddane zostało.

w Poznaniu, dnia 6 Lutego 1830.

Exekutorowie Testamentu.

OBWIESZCZENIE.

Gdy w mieście tuteyszym pokazała się ospa między ludźmi, ofiarował się przeto W. Rehfeld, Assessor Medycynalny zaszczepiać ospę prócz zwyczaynego czasu, w którym to z przepisów dziać się zwykło, bezpłatnie, to iest w każdą szrodę po obiedzie między 1szą i 3cią godziną w pomieszkaniu swoim w domu Instytutu babienia na grobli pod Nr. 37. sytuowanym.

O czém sie Publiczność uwiadomia.

Poznań dnia 4. Lutego 1830.

Nad-Burmistrz.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Przed podpisany Sąd Ziemiański następuiące osoby, iako to:

1) George Radke, syn rólnika Andrzeia Radke z Zakrzewskich holędrów powiatu Szremskiego, który w czasie zaciągnienia go w iesieni 1806. r. do żołnierzy nastąpionego, żadnéy o sobie niedał wiadomości.

2) Bernhard Langowicz dnia 22. Czerwca 1789. w Buku urodzony, który w roku 1812. udał się do woyska polskiego.

3) Bernhard Trąpski, tu w roku 1793. dnia 24. Czerwca urodzony, syn zmarłego szewca Marcina Trąpskiego, który 1812. roku do woyska polskiego wzięty, do Rossyi udał się.

4) Christian Braemer z Nowéy Dąbrowy powiatu Bukowskiego w Listopadzie 1806. r. do woyska polskiego wzięty.

5) Andrzéy Dannemann z Poznania, który w roku 1792. do woyska polskiego udał się.

6) George i Gottlieb, bracia Prause z holędrów Kiełczyńskich pod Xiążem, z których pierwszy w roku 1806. do woyska polskiego wzięty, 1810. roku ostatnią z Gdańska dał o sobie wiadomość, a drugi w roku 1808. do woyska polskiego równie wzięty, w roku 1811. z lazaretu Warszawskiego ostatnia o tymże była wiadomość.

7) Jan Dilling z Petzen holędrów pod Mosiną, który w roku 1811. do woyska polskiego wzięty do Hiszpanii pomaszerował.

8) Andrzéy Mielke z Raczewa, który w r. 1805. w woysku pruskim, a mianowicie pułku de Tschepen zostawał.

9) Gottlieb Flegel, syn zmarłéy akuszerki Müller pierwszych ślubin Flegel, podług podania w Saxonii urodzony, od roku 1808. tu ztąd oddalił się i nieprzytomny.

10) Kowal Woyciech Krupczyński, który

w roku 1807. z swego zamieszkania Chudopsice w powiecie Bukowskim, oddalił się.

11) Ewa Stryczyńska córka właściciela George Stryczyńskiego z Piotrowa pod Poznaniem w roku 1786. urodzona, i z iednym niewiadomego nazwiska dozorcą granicznym w roku 1810. w okolice Międzyrzecza przeprowadziła się.

12) August Schmidt, syn Doroty Schmidt, który w roku 1809. lat 17 maiący, w dworze polskim służbę przyiął, potém w roku 16. w Dywizyi Generała Zaiączek 8go pułku 3go batalionu iako Feldwebel aż do roku 1812. służył, w tym roku ostatnią o sobie dał wiadomość a potém do Rossyi wymaszerować miał.

13) Jan Gottlieb Fischer, który iako chłopak w 15. roku, daléy iak 30 lat z Neybryku do młyna Hammer do Zaniemyśla posłany więcéy niepowrócił, i o swém życiu żadnéy niedał wiadomości.

14) Friedrich Anastazy Szulwitz, syn zmarłego tu byłego Kontrollera Kassy Regencyi Karóla Krysztofa Szulwitz, który w roku 1809. iako uczeń szewski do woyska polskiego wzięty i do Rossyi potém udał się.

15) Jan Łasczyk, syn Franciszka Łasczyka, który lat 22 maiąc w roku 1806. w Dolsku do woyska polskiego wzięty, do Rossyi wymaszerował.

16) Karolina Maryanna Czarkowska, tu z Poznania, która lat 18 maiąc w roku 1806. zniknęła.

17) Xawery Jaskólski, który z Poznania przed 30 laty się oddalił, w pułku Cichuckiego służył i w batalii pod Pragą 1793. roku miał poledz,

iako też ich pozostali sukcessorowie lub spadkobiercy, wzywaią się ninieyszém, aby o swém życiu lub pobyciu niezwłócznie i naypóźniéy aż do terminu

na dzień 22. Czerwca 1830.

przed południem o godzinie 9téy w naszym zamku sądowym przed Konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego Culemann wyznaczonym wiadomość dali, i dalszych rozporządzeń oczekiwali, gdyż inaczéy na ogłoszenie ich za umarłych i co temu stósownem podług przepisu prawa zadecydowaném zostanie.

Poznań, dnia 9. Lipca 1829.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Wiatrak hollenderski tu na S. Marcinie pod Nr. 12. położony, do Samuela Heilmana należący z gruntem do niego użytym pod Nr. 240 położonym, z domu mieszkalnego i budowli pobocznich niemniéy z ogrodu składaiący się w terminie

na dniu 20. Lutego r. b.

zrana o godzinie 9. przed Sędzią Ziemiańskim Brückner w izbie naszéy instrukcyinéy wyznaczonym, na rok ieden od dnia 19. Lutego r. b. aż do dnia 19. Lutego 1831. r. publicznie wydzierzawionym być ma.

Ochotę zadzierzawienia maiący na ten termin z tém uwiadomieniem wzywaią się, iż naywięcéy daiący kaucyą w ilości 50 tal. złożyć winien. Warunki dzierzawy w terminie licytacyinym oznaymione będą.

Poznań d. 21. Stycznia 1830.

Królewski Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Reparacya i powiększenie budowy kościoła katolickiego w Murowanéy Goślinie naymniéy żądaiącemu w entrepryzę puszczone być maią.

Do podania licytum wyznaczyliśmy termin

na dzień 16. Marca

zrana o godzinie 9. przed Sędzią Ziemiańskim Brückner w zamku naszym sądowym, na który chęć licytowania maiących, z tém nadmienieniem wzywamy, iż anszlag i warunki u kuratora massy Straussa, to iest u Kommissarza Sprawiedliwości Guderian przeyrzane być mogą.

Poznań d. 21. Stycznia 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE

Do przedaży posiadłości tutay na przedmieściu Gdańskiém przy ulicy kościelnéy pod liczbami 518. i 519 sytuowanych, do obywatela Hoelzermana i żony iego należących, na 5,223 Tal. 2 sgr. 4 fen. oszacowanych, wyznaczone są w drodze koniecznéy subhastacyi termina licytacyine na

dzień 24. Kwietnia r. b.,
dzień 26. Czerwca r. b.,

termin zaś peremtoryczny na

dzień 28. Sierpnia r. b.

przed Ur. Forestier Assessorem zrana o godzinie 10téy w lokalu podpisanego Sądu.

Taxa może być przeyrzana każdego czasu w naszéy Registraturze.

Bydgoszcz, dnia 25. Stycznia 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wsi Łukowie w Powiecie Wągrowieckim położonéy, zahypotekowana iest pod Rubr. III. No. 3. księgi hypoteczney dla Ur. Jozefy Rokossowskiéy zmarłéy tu zakonnicy, na mocy przyznania przez dawnieyszego właściciela Ur. Jozefa Koszutskiego do protokułu z dnia 20. Czerwca 1796. uczynionego, summa 5000 złotych polsk. wraz z prowizyami po 5 od sta.

Według twierdzenia teraźnieyszego właściciela téyże wsi Ur. Nikodema Błażeia Koszutskiego, summa ta przez dawnieyszego właściciela iuż zapłaconą być ma, lecz wymazanie takowéy z tego powodu nienastąpiło, ponieważ kwit z pomiędzy papierów iego pozostałości zagubionym został, a sukcessorowie realnéy wierzycielki z pobytu swego niesą wiadomi.

Stósownie więc do wniosku teraźnieyszego właściciela, zapozywamy ninieyszém publicznie sukcessorów niegdy Ur. Jozefy Rokossowskiéy, téyże bydź mogących cessyonaryuszów, lub też tych, którzyby w iéy prawa weszli, aby się w przeciągu 3ch miesięcy, naypóźniéy zaś w terminie na

dzień 31. Marca 1830.

zrana o godzinie 9téy przed Deputowanym Wnym Potrykowskim Sędzią naszym Ziemiańskim wyznaczonym stawili, i potrzebną deklaracyą względem wymazania téy summy zdali, w przypadku niestawienia się spodziewać się maią, że summa 5000 zł. pol. na Łukowie pod Rubr. III. No. 3. wraz z prowizyami w księdze hypoteczney zaintabulowana wymazaną, i im przeciwko teraźnieyszemu właścicielowi wieczne milczenie nakazaném zostanie.

Gniezno, dnia 21. Września 1829.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Zapozywa się ninieyszém sukcessorów i spadkobierców dzierzawcy Michała Białobłockiego, na dniu 21. Listopada 1826. w Polanowicach zmarłego, aby w przeciągu 9 miesięcy a naypóźniéy w terminie

na dzień 26. Sierpnia 1830.

o godzinie 9téy zrana w naszéy Izbie instrukcyinéy przed Ur. Laskowskim Auskultatorem wyznaczonym osobiście lub na piśmie zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie gdy się nikt niestawi, maiątek spadkodawcy iako bezdziedziczny fiskusowi wydanym będzie.

Bydgoszcz, dnia 8. Października 1829.

Królewsko - Pruski Sąd Ziemiański.

UWIADOMIENIE

Przywożony na targi tuteysze owies tak iest powiększéy części z kąkolem i miotlicą (kąkolnicą) pomięszany i źle wywiany, iż nie może być albo wcale do magazynu zakupowanym, albo też w oczyszczeniu go z obcych części tak się cena iego powiększa, iż zakupywanie go w tém mieście daleko drożéy iak gdzieindziéy wypada, tak iż Królewska Intendentura uyrzy się może zniewoloną sprowadzać skądinąd potrzebne onegoż ilości dla tuteyszego magazynu. Wszakże ma sobie poleconém ieszcze zakupienie znacznych ilości owsa, iednakże tylko w dobrych zupełnie gatunkach i dobrze wyczyszczony.

Panów posiedzicieli dóbr i dzierzawców, którychby chęć nasza kupna zwróciła uwagę,

upraszamy, aby wysełaiąc owies na targi poznańskie wprzód go dobrze oczyścić kazali; a tak mogą być pewni nayrzetelnieyszego, iak zawsze, postępowania z naszéy strony.

Również pewną ilość żyta pod temiż samemi warunkami zakupiłaby Królewska Intendentura.

Poznań, dnia 10. Lutego 1830.

Królewski Urząd prowiantów.

OBWIESZCZENIE.

Ponieważ od lat kilku ospa owcza coraz bardziéy się rozszerza, a ztąd też coraz większa i nieodzowniéysza potrzeba rośnie baranów, którym ospę szczepiono, przeto wszystkim gromadom owiec w Glumbowicu ma być teraz ospa zaszczepioną. Z téy przyczyny zacznie się przedaż baranów z tuteyszéy zarodowéy owczarni nie iak dotąd dnia 15. Lutego, lecz dopiero ku końcowi Marca lub na początku Kwietnia r. b. w dniu późniéy oznaczyć się maiącym.

Glumbowitz pod Winzig (2 mile od Wąsorza i Rawicza), dnia 1. Lutego 1830.

Urząd ekonomiczny JW. Hrabiego de Roedern.

Vogel. Seibt.

Pewien dziedzic życzy sobie na hypotekę od 1000 do 1500 Talarów na lat 3 zapożyczyć. — W tym względzie w handlu na ulicy Garbarskiéy pod Nr. 424 położonym, zainformować się można.

Ostatni tegoroczny transport prawdziwego astrachańskiego kawiaru odebrał.

E. W. Graetz.

Świeży płynny kawiar szczególnego gatunku co tylko odebrał Powelski.

Cotylko otrzymałem z Hamburga bardzo dobrą herbatę haysan zwaną, iako też z Kolonii: *double eau de Cologne*, z fabryki Pana Charles Anton Zanoly.

Karól Fryderyk Baumann.

Dwa bardzo piękne obrazy oleyne, wyobrażaiące pierwszy miłość macierzyńską, drugi instalacyą Kardynała Wolsey, za czasów Henryka VIII., przez Biskupa Canterbury, otrzymał w komis do przedania

Karól Fryderyk Baumann.

Dnia 9. b. m. wieczorem zaginął we wsi Iwnie powiatu Średzkiego wyżeł tarantowaty, przeszło 10 lat maiący, wabi się Rezon, ktoby go do dominium Swarzędz odesłał, przyzwoitą odbierze nagrodę.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 9. Lutego 1830.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . . .	100¾	100½
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne A.	101¾	101¼
Zachodnio-Pruskie listy zastawne B.	101½	101
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	—	102
Wschodnio-Pruskie . . .	102½	—
Szląskie	107	—

Poznań, dnia 12. Lutego 1830.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta.
Kurs obligów m. Poznania	100¼	100¼	4